



DEKRET

TEKST MUSI BYĆ MOCNY,
BO LUDZIE TEGO CHCĄ,
PRUĆ JAK POCIĄG NOCNY,
GDY TRZEBA BRO CZYĆ KRWIĄ.
UDERZAĆ W PUNKT CZUŁY,
WYDOBYWAĆ SEDNO,
NAPINAĆ MUSKUŁY,
OBALAĆ NIEJEDNO.
ODNALEŹĆ SENS ŻYCIA,
NABIERAĆ POKORY,
WYCHODZIĆ Z UKRYCIA,
POKAZAĆ KOLORY.
CO MOGĘ OBIECAĆ,
TO TO, ŻE CHOLERA
MOŻE PODNIECAĆ.
CZASEM SPONIEWIERA,
GDY TRZEBA – OGŁUSZY,
NA RINGU ZACHWIEJE,
LECZ CZEGOŚ NAUCZY.
TAKĄ MAM NADZIEJĘ.

CHATA WIRUJĄCYCH OSTRZY

OPOWIEŚĆ JEST ZNANA, JAK ZNANY JEST TRUNEK:
WSZEDŁEM DO CHATY NA MAŁY POCZĘSTUNEK
USIADŁEM W ŁOŻY, ZJADŁEM DWA ŚLEDZIKI,
WYPIŁEM DRINKA, BY POZNAĆ TAJNIKI.

ZA MNĄ NASTĘPNY ZAMÓWIŁ DWA KIELISZKI:
TANG LANG PAI – REPREZENTANT STYLU MODLISZKI.
ZAPŁACIŁ I WYPIŁ OBYDWA OD RAZU,
PODSZEDŁ DO ŚCIANY MODLIĆ SIĘ DO OBRAZU.

DRUGI W KOLEJCE WYPIŁ JUŻ PÓŁ KONIAKU,
TO JEST FAN TZI PAI – STYL CIĄGŁEGO ATAKU.
KUPIŁ SOBIE JESZCZE JEDNĄ BUTELECZKĘ
I POSZEDŁ LEŻEĆ NA TUTEJSZĄ ŁAWECZKĘ,



TRZECI MEDITOWAŁ, LECIAŁA MU ŚLINKA,
ZACZAŁ OD PIWA, BY POTEM SĄCZYĆ DRINKA.
CHCIAŁ SIĘ NAPIĆ, TRAFIŁ SŁOMKĄ DO OKA,
TEN MISTRZ REPREZENTUJE LOONG YING – STYL SMOKA.

NASTĘPNY SIĘ PRZEPYCHA, JEST CHYBA GŁUCHY,
WYKONUJE PRZEDZIWNE, ZWODNICZE RUCHY.
CHCE CHYBA SZYBKO DORWAĆ SIĘ DO GWINTU.
TO MI TSUNG I PAI – SZTUKA LABIRYNTU

PIĄTY DŁUGO KUPOWAŁ COŚ NA WYMIANĘ,
WZIAŁ SKRZYNKĘ PIWA I PODPIERAŁ NIĄ ŚCIANĘ.
ZWRACAŁ UWAGĘ, BRZĘCZAŁO MU W PLECAKU.
TO LAU HON KUEN PAI – STYL ZGUBIONEGO SZLAKU.

A NA SAMYM KOŃCU TEJ DŁUGIEJ KOLEJKI
PORUSZA SIĘ STOLIK, SŁYCHAĆ JAKIEŚ JĘKI.
O! KTOŚ SIĘ CZOŁGA I NA CZWORAKACH CZEKA...
TO TSUI PA HSIEN – STYL PIJANEGO CZŁOWIEKA.

RYCERZ

TO BYŁ RYCERZ NA WSZELKIE TEGO ŚWIATA BRUDY,
MIAŁ PREDYSPOZYCJE, BO BYŁ PRZEWLEKLE CHUDY –
I GDY WYCIĄGAŁ MIECZ, TO NA BOKI NIM CHWIAŁO,
NIESTRASZNY MU ZATEM BYŁ ŁUK, NIESTRASZNE DZIAŁO.

W DRUGIEJ RĘCE TRZYMAŁ PIĘCIOMETROWĄ KOPIĘ,
ZBROJĘ MIAŁ DOPASOWANĄ JAK PŁASKOSTOPIE.
JEJ KOLOR MASKUJĄCY, TAKI JAKIŚ RDZAWY...
CHODZIŁ NADPOBUDLIWY, JAKBY POPIŁ KAWY.

SZLACHETNY, RATOWAŁ KSIĘŻNICZKI PRZED SMOKAMI,
A GDY WRACAŁ, OBSYPYWANO GO KWIATAMI.
HEŁMOWY KOKPIT KRYŁ CHARAKTERYSTYCZNY NOS.
KRÓL W NAGRODĘ ZA ZASŁUGI POSŁAŁ GO NA STOS.

